

Bp Ignacy Dec

Być solą ziemi i światłem świata

Świdnica, 9 lutego 2020 r.

Homilia wygłoszona w kościele NMP Królowej Polski, z okazji 80. rocznicy pierwszej masowej wywózki na Sybir ze Wschodnich Kresów Drugiej Rzeczypospolitej

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, w dzisiejszej homilii połączymy wątek biblijno-liturgiczny, związany z dzisiejszym słowem Bożym z wątkiem historyczno-patriotycznym, związanym z przypadającą w tych dniach dzisiaj 80. rocznicą pierwszej masowej deportacji Polaków z dawnych Kresów Wschodnich na Sybir.

Słowo Boże ogłoszone na dzisiejszej liturgii jest bardzo klarowne. Chrystus, tym razem nie mówi nam za wiele o Ojcu w niebie i o samym sobie, ale mówi o nas. Mówi kim jesteśmy jako Jego uczniowie, mówi o naszych zadaniach. Zbawiciel nazywa nas solą ziemi i światłem świata i wzywa nas do spełniania dobrych uczynków. Wniknijmy głębiej w treść tych słów, a potem podejmiemy wątek rocznicowy.

1. Jako chrześcijanie jesteśmy solą ziemi

"Wy jesteście solą ziemi" (Mt 5,13a) - powiedział Chrystus - czyli czym? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie i objaśnić dziś przypomniane powiedzenie Jezusa, winniśmy przypomnieć sobie czym jest sól, którą znamy z naszego codziennego życia. Sól jest minerałem przyrodniczym. Soli używamy do przyprawiania pokarmów, do nadawania im odpowiedniego smaku. Soli, zwłaszcza dawniej, gdy nie było lodówek i zamrażarek, używano do konserwacji mięsa. Soląc surowe mięso chroniono go przed zepsuciem, gdy panowały upały. Soli używamy także do celów leczniczych, np. do kąpieli. Gorszych gatunków soli używają nasi drogowcy do utrzymania dróg w okresie zimowym, gdy są śniegi i mrozy.

Po tym przypomnieniu, możemy łatwiej zrozumieć, co chciał nam Chrystus powiedzieć, gdy mówił: "Wy jesteście solą ziemi". My, uczniowie Chrystusa, na wzór soli, powinniśmy, po pierwsze: nadawać smak życiu nas samych i naszych bliźnich, przez prawdziwe i życzliwe słowo, przez nasze czyny dobroci. Winniśmy także nadawać smak wszelkim ludzkim aktywnościom: miłości, pracy. Po drugie, jako chrześcijanie, winniśmy chronić ludzi przed zepsuciem moralnym, chronić przed zepsuciem dobre tradycje, obyczaje, ochraniać przed zepsuciem wartości duchowe i moralne. Po trzecie, jako chrześcijanie, winniśmy, chronić dróg prowadzących do każdego człowieka, aby były "przejezdne"; chronić przed utratą zdolności kierowania pojazdem naszego życia.

2. Jako chrześcijanie jesteśmy światłością świata

"Wy jesteście światłem świata" (Mt 5, 14a) - pytamy znowu, co to znaczy? By zrozumieć sens tych słów Jezusa, trzeba znowu odwołać się do naszego życiowego doświadczenia i zastanowić się czym jest dla nas w życiu światło i do czego go potrzebujemy? Można powiedzieć, iż światło pełni w świecie podwójną funkcję: światło oświeca i ogrzewa. Światło oświeca, umożliwia widzenie. Nawet najlepsze oczy niczego nie dojrzą, jeśli jest ciemność. Potrzebujemy światła, by widzieć, by pracować, by się poruszać, by czytać, by poznawać ludzi i otaczający nas świat. Przeżywamy zwykle trudne chwile, gdy wieczorem, gdy jeszcze pracujemy, wyłączą nam prąd. Boimy się także chodzić ciemnymi, nieoświetlonymi ulicami, gdyż wtedy mogą się zdarzyć napady. Ciemności zwykle wykorzystuje się do kradzieży, rabunków, gwałtów. Światło więc daje możliwość widzenia i stwarza większe poczucie bezpieczeństwa. Drugą funkcją światła jest ogrzewanie. Światło daje ciepło. Najlepiej tego doświadczamy od słońca, które jako największe źródło światła w przyrodzie - oświetla nas i ogrzewa. Jego światło i ciepło potrzebne jest w przyrodzie do życia roślin, zwierząt i ludzi. Bez światła, bez ciepła, bez wody nie ma życia.

Moi drodzy, po tym przypomnieniu, możemy powiedzieć, że Jezus nazywając nas światłem świata, uświadomił nam, że jako Jego uczniowie winniśmy być dla drugich światłem, które oświeca i które ogrzewa. Oświecamy drugich naszym słowem prawdy, które jest darem przede wszystkim dla umysłu (Św. Jan Paweł II dał jednej z czternastu swoich encyklik, tytuł: "Veritatis splendor" - "Blask prawdy"), zaś ogrzewamy drugich przede wszystkim naszymi czynami miłości, przebaczenia, poświęcenia, oddawania się na służbę. Zatem, naszym życiem wypełnionym prawdą i dobrem oświecamy i ogrzewamy drugich.

W pierwszym czytaniu było dziś pięknie powiedziane: "Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem" (Iz 58, 9b-10). Że tak naprawdę jest, jak mówi prorok, wiemy dobrze z życia. Jeśli nam ktoś kiedyś pomógł, podał w nieszczęściu rękę, stanął przy nas, gdy nas kopnęło życie, to jakby jaśniej zaświeciło nam wtedy słońce. Życie w zakłamaniu i w nienawiści, czy nawet w zwykłej obojętności i znieczulicy - to życie w ciemnościach, zaś życie w prawdzie i miłości, to życie w światłości.

Chrystus zakończył ten wątek ze światłem, następującym wezwaniem: "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5, 16). W tych słowach kryją się dwie prawdy: pierwsza: prawdę i dobro trzeba czynić w życiu publicznym, wobec ludzi, by widzieli, że świat nie jest to końca zakłamanym i nienawistnym. Prawda druga jest następująca: dobre uczynki spełniamy, nie po to, by się ludziom podobać i odbierać od nich chwałę, ale po to, by ludzie widząc te czyny, chwalili nie nas, ale naszego Ojca, który jest w niebie. A więc prawdę i dobro szerzymy nie dla naszej własnej chwały, ale dla większej chwały Pana Boga, a więc dobrze

postępujemy nie dla naszej chwały, nie po to, by nas pokazali w telewizji czy napisali na pierwszej stronie w gazecie, ale po to, aby chwalili Pana Boga, że ma takie dobre dzieci.

Przechodzimy do wątku historyczno-patriotycznego.

3. Nasi Sybiracy to sól ziemi i światło świata

Drodzy bracia i siostry, przed nami noc z dziewiątego na dziesiątego lutego. Odmierza ona 80 lat od tamtej strasznej nocy z 9. na 10. lutego 1940 r., kiedy to z gniazd domowych, rodzinnych wyrwano na Kresach Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, naszych rodaków; wyrwano w ciemną, mroźną noc i wywieziono w krainę śniegu, mrozu, głodu i śmierci. Był to czas, kiedy to w łagrach sowieckich oczekiwali na wykonanie wyroku śmierci nasi rodacy w liczbie ponad dwudziestu tysięcy, wzięci do niewoli przez Sowieców na początku wojny, jesienią 1939 r. Stracono ich w kwietniu 1940 r. w Smoleńsku, Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni.

Przypomnijmy, że w nocy z 9/10 lutego wywieziono 140 tys. osób. Była to wywózka najliczniejsza i dokonana w najtrudniejszych zimowych okolicznościach., w ostrą, mroźną zimę. Jedna trzecia deportowanych trafiła na północ europejskiej części Rosji, do Obwodu Archangielskiego, wielu wywieziono do Kraju Krasnojarskiego i Obwodu Omskiego na Syberii. Łącznie Sowieci przeprowadzili w sumie cztery masowe deportacje: drugą - w nocy z 12/13 kwietnia 1940 r; trzecią - w nocy z 28/29 czerwca 1940 r. oraz czwartą w maju 1941 r.

Dobrze się stało, że niektórzy z tych, którzy przeżyli tę pierwszą zimową deportację i wrócili do Polski, pozostawili dla potomnych pisane wspomnienia z tych strasznych czasów. Wiele z nich znajduje się w dwutomowej książce o Sybirakach, a także w Internecie. Warto tam od czasu do czasu zaglądać, by dzisiaj mniej narzekać a więcej dziękować. To byli prawdziwi synowie i córki Kościoła i Ojczyzny. Pamiętajmy o ich ofierze, o ich cierpieniu. Zamawiajmy nadal za nich Msze św.. Niech trwa w nas dla nich nasza pamięć i nasza modlitwa.

Pamiętajmy o słowach A. Mickiewicza zapisane w III części "Dziadów", słowa napisane z myślą o Polakach wywożonych na Sybir, a adresowane do nas. Brzmiały one: "Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie". A więc pamiętajmy o naszych narodowych bohaterach, by Bóg nie zapomniał o nas.

Zakończenie

Moi drodzy, odpowiadając na słowa Pana Jezusa, skierowane do nas w dzisiejszej Ewangelii, starajmy się jak najlepiej świadczyć o tym kim jesteśmy. Bądźmy solą ziemi i światłem świata". Przydawajmy smaku dzisiejszemu życiu przez dobre postępowanie a światłem naszych dobrych słów i czynów, czynmy ten świat jaśniejszy i cieplejszy i pamiętajmy o słowach Pana Jezusa: "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5, 16). Amen.